

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Łatacz · Rafał Michałczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa

Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

80. *Nemo (est) iudex in causa sua*

[1. FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] *Nemo iudex idoneus in propria causa; Nemo (est) iudex in propria causa; Nemo debet esse iudex in propria causa; Ne quis iudex in propria causa; Nemo iudex in re/parte sua; Nemo non benignus est sui iudex.*

[2. ISTOTA] Topos *nemo (est) iudex in causa sua* wyraża regułę służącą skutecznej ochronie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd lub organ administracyjny, oznaczającą, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Warunek *sine qua non* rzetelnego procesu sądowego to bezstronność sędziowska, gwarantująca stronom postępowania traktowanie zgodnie z zasadą równości oraz możliwość uzyskania sprawiedliwego orzeczenia. Proces powinien zakończyć się „orzeczeniem niebudzącym wątpliwości z powodu właściwości osoby sędziego” (Reiwer 2016: XII), a jest „psychologicznie prawdopodobne, że osoba rozstrzygająca sprawę, w której w grę wchodzi jej własne interesy, będzie stronnica na własną korzyść” (Kacprzak, Krzynówek, Wołodkiewicz 2011: 118).

Za podstawowy czynnik pozwalający zachować bezstronność należy uznać odpowiedni dystans wobec rozpoznawanej sprawy. Podnosi się nawet, że „wymóg bezstronności jest immanentnie zawarty w samym pojęciu sędziego czy arbitra” (Tobor, Pietrzykowski 2003b: 60 i cyt. tam literatura). Największe zagrożenie dla bezstronności sędziego tworzyłoby występowanie przez niego w procesie w podwójnej roli: sędziego i strony. Bardzo trudno wszak zachować obiektywizm i neutralność w ocenie problemów, jeśli wiemy, że pewne ich rozstrzygnięcie byłoby dla nas korzystne. Świadomość tej ludzkiej ułomności legła u podstaw sformułowania paremii *nemo (est) iudex in causa sua* (nikt nie jest sędzią w swojej sprawie) oraz jej pokrewnych, w tym *nemo iudex idoneus in propria causa* (nikt nie jest odpowiednim sędzią we własnej sprawie) i *nemo debet esse iudex in propria causa* (nikt nie powinien być sędzią we własnej sprawie), wyrażanych też w krótszych postaciach *ne quis iudex in propria causa* czy *nemo (est) iudex in propria causa* (w tej ostatniej formule widnieje na jednej z kolumn Pałacu Sprawiedliwości w Warszawie – siedziby SN). Tożsamy sens mają paremie: *nemo iudex in re sua* oraz *nemo iudex in parte sua*. Z kolei *nemo non benignus est sui iudex* tłumaczy się jako „nikt nie jest

dla siebie nieprzychylnym sędzią”. Tej formuły, podobnie jak *nemo iudex in parte sua*, nie spotyka się jednak w orzecznictwie.

Bezstronność wyklucza sprzyjanie jednej ze stron procesowych także wówczas, gdy jest nią podmiot, w którego imieniu sąd działa, czyli państwo polskie (Sarnecki 2016: 239). Niektórzy przymiot bezstronności odnoszą do samej procedury, ale wówczas oznacza on tylko tyle, że ma to być procedura, w której stworzono odpowiednie warunki dla bezstronnego zachowania sędziego (Tobor, Pietrzykowski 2003b: 60). Naruszenie przepisów prawa służących urzeczywistnianiu reguły *nemo iudex in causa sua* pociąga za sobą niezwykle poważne konsekwencje dla postępowania i może być nawet powodem stwierdzenia jego nieważności (w postępowaniu cywilnym). Uwagi na temat sędziów odnoszą się odpowiednio do wydających decyzje administracyjne pracowników organów administracji publicznej.

[3. UZASADNIENIE] Zakaz *nemo iudex in causa sua* to konieczny element prawa do sądu (m.in. art. 45 ust. 1 KRP, art. 6 ust. 1 EKPC, art. 47 KPP). Wyrażono go wprost w ustawach procesowych, jest więc toposem prawnym (zob. poniżej i pkt 6). Zakaz ten stanowi wyraz dążenia do zapewnienia bezstronności orzeczeń. Bezstronność, charakteryzowana od strony negatywnej, to niekierowanie się przy podejmowaniu decyzji przesłankami określonego rodzaju (Jellimore 2017). Pojęcie bezstronności jest pojęciem podwójnie normatywnym (Ossowska 1994: 460). Zakwalifikowanie czyjegoś postępowania jako bezstronnego oznacza z jednej strony aprobatę tegoż postępowania, z drugiej zaś akceptację norm, jakimi należy się kierować, aby na to pożądane określenie zasłużyć (Tobor, Pietrzykowski 2003b: 67).

Przez bezstronność w sensie materialnym rozumiemy cechę postępowania sędziego, który w trakcie orzekania nie bierze pod uwagę okoliczności uznanych za wykluczone w tym kontekście. Spełnienie wymogu tak pojmowanej bezstronności jest w istocie nieweryfikowalne. Nie sposób bowiem wnikać w rzeczywisty proces podejmowania decyzji przez arbitra; można jedynie analizować podane przez niego tzw. uzasadnienie konkretnej decyzji sądowej, co do którego nie ma pewności, że przedstawia jej rzeczywiste motywy; ponadto może ono służyć wyłącznie wtórnej racjonalizacji orzeczenia. Co za tym idzie – uzasadnienie nie będzie rozwiewać wszelkich wątpliwości, że sędzia nie kierował się racjami uznanymi za stronnice, lecz tylko ewentualnie wskazywać, że treść rozstrzygnięcia mogą wspierać racje nieoparte na przesłankach kwalifikowanych jako stronnice (Tobor 2005: 11). W związku z tym w praktyce znacznie większe znaczenie ma bezstronność w sensie proceduralnym, czyli zapewnienie „sytuacji bezstronności”, tj. sytuacji, w której nie ma elementów mogących uprawdopodobnić zachowania stronnice, a sędzia wolny

jest od określonych więzów, relacji czy emocji w odniesieniu do uczestników lub przedmiotu postępowania (Tobor, Pietrzykowski 2003a: 276–277, 291).

W polskim systemie prawnym zapewnienie bezstronności sędziego ma być realizowane głównie za pomocą przepisów dotyczących wyłączenia sędziego, ustanawiających instytucjonalne warunki bezstronności podejmowanych rozstrzygnięć. Z perspektywy sposobu gwarantowania bezstronności regulacje dotyczące tej instytucji zaliczają się do przepisów zapewniających opisaną wcześniej sytuację bezstronności arbitra w ramach danego postępowania (Tobor, Pietrzykowski 2003a: 277–278, 291). Ustawy procesowe formułują przesłanki wyłączenia sędziego z mocy ustawy (*iudex inhabilis*); umożliwiają też wyłączenie sędziego, gdy zaistnieje inna przesłanka wywołująca wątpliwości co do jego bezstronności (*iudex suspectus*). W kwestii relacji przesłanek wyłączenia z zakazem *nemo iudex in causa sua* możliwe są dwa podejścia – wąskie lub szerokie.

Wąskie ujęcie zakłada, że „własna sprawa” arbitra to wyłącznie sprawa, w której występowałby w podwójnej roli procesowej: arbitra i strony (uczestnika) postępowania. Gdyby przyjąć tę interpretację, to zakaz *nemo iudex in causa sua* dotyczyłby tylko jednego z przypadków mieszczących się w zakresie oddziaływania instytucji wyłączenia sędziego. Należy wówczas precyzyjnie rozgraniczyć pozostałe sytuacje, gdy zachowanie lub właściwości sędziego mogą rodzić obawy dotyczące jego obiektywizmu, od przypadków pozostawiania przezeń stroną danej sprawy. Na gruncie polskich ustaw procesowych jako wyrażającą zasadę *nemo iudex in causa sua* należałoby traktować tylko jedną przesłankę wyłączenia z mocy ustawy (*iudex inhabilis*), wymienioną odpowiednio w art. 48 § 1 pkt 1 kpc, art. 40 § 1 pkt 1 kp, art. 24 § 1 pkt 1 kpa, art. 18 ust. 1 pkt 1 ppsa i art. 39 ust. 1 pkt 3 uotpTK.

Z kolei w szerokim ujęciu „własną sprawą” sędziego, o której mowa w toposie *nemo iudex in causa sua*, jest każda sprawa, w której zachodziłoby niebezpieczeństwo braku bezstronności sędziego z uwagi na zaistnienie którejkolwiek z przesłanek uznania go za *iudex inhabilis* bądź *iudex suspectus*. Przesłanki zastosowania instytucji *iudex suspectus* tworzą zbiór rozłączny wobec przesłanek zastosowania instytucji *iudex inhabilis*, w tym stwierdzenia, że sprawa dotyczy sędziego mającego wydać w niej wyrok. Jednak zarówno w przypadku przesłanek uznania sędziego za *iudex inhabilis*, jak i w razie uznania go za *iudex suspectus* u podstaw regulacji prawnej leży ta sama motywacja: troska o bezstronność arbitra. Wynikająca z tożsamesgo uzasadnienia poszczególnych przypadków szeroka interpretacja toposu *nemo iudex in causa sua* prowadziłyby do wniosku, że wyrażają tę zasadę wszystkie przesłanki wyłączenia określone w: art. 48 i 49 § 1 kpc, art. 40 i 41 kp, art. 24 § 1–3 i art. 25 § 1 kpa, art. 18 § 1–3 i art. 19 ppsa, art. 39 ust. 1–2 uotpTK, a w niektórych przypadkach

także np. art. 37 kpk, pozwalający na odstąpienie od właściwości miejscowej sądu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości (zob. pkt 5).

Konstytucyjne uzasadnienie toposu *nemo iudex in causa sua* nie wyczerpuje się w art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, choć przepis ten, ustanawiając wymóg bezstronności sądu rozpoznającego sprawę, niewątpliwie odgrywa pierwszoplanową rolę. Przepisy kpc dotyczące wyłączenia trzeba uznać za wyraz „procesowej konkretyzacji wymogu ustrojowego, ponieważ należy je odczytywać w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gwarantującym prawo obywateli do rozpatrzenia sprawy przez sąd bezstronny i niezawisły” (Reiwer 2016: XI–XII), podobnie zresztą jak odpowiednie regulacje kpk i ppsa. Doniosłość instytucji wyłączenia sędziego z perspektywy statuowanego przez art. 45 ust. 1 prawa do sądu podkreśla też TK, dostrzegając, że instytucja ta ma na celu nie tylko realną bezstronność sądu, lecz także odpowiednią społeczną percepcję orzecznictwa (zob. Grzegorzczuk, Weitz 2016: 1126 i powołany tam wyrok TK z 20.07.2004, SK 19/02). Zakaz *nemo iudex in causa sua* znajduje również zakorzenienie w konstytucyjnej zasadzie niezawisłości sędziów orzekających w sądach sprawujących wymiar sprawiedliwości (art. 178 ust. 1 KRP). Zwykle podkreśla się znaczenie gwarancji niezawisłości dla bezstronności orzecznictwa (zob. Grzegorzczuk, Weitz 2016: 1126 i cyt. tam literatura oraz orzecznictwo). Niemniej można wskazać na odwrotną zależność – sędzia nie byłby bezstronny, a w efekcie niezawisły, jeżeli wpływ na treść jego orzeczenia miałby obok prawa i sumienia określony interes osobisty wynikający z orzekania we własnej sprawie. W tym ujęciu gwarancja bezstronności w postaci zakazu orzekania w swojej sprawie stanowiłaby zarazem gwarancję niezawisłości.

W kontekście postępowania administracyjnego i postępowania przed TK konstytucyjnego zakorzenienia zakazu *nemo iudex in causa sua* należy poszukiwać w innych przepisach niż art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Ani organ administracji publicznej, ani TK nie jest bowiem sądem, o którym tam mowa, choć TK to organ władzy sądowniczej – inny niż sąd. Nie sprawuje on też wymiaru sprawiedliwości (zob. art. 10 i art. 175 ust. 1 KRP). Przeciw odnoszeniu pojęcia sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP także do TK świadczą i inne powody. Prawo do sądu, wyrażone w tym ostatnim przepisie, służy rozstrzyganiu sporów z udziałem co najmniej jednego podmiotu prawa prywatnego (zob. wyrok TK z 9.06.1998, K 28/97) oraz „odnosi się wyłącznie do takich spraw, które mają charakter konkretny i indywidualny” (postanowienie TK z 30.11.1999, Ts 97/99). Kategorie spraw rozstrzyganych przez TK nie spełniają tej podmiotowo-przedmiotowej definicji „sprawy” z art. 45 ust. 1 – po części (większej) w obu aspektach, po części w jednym z nich. Jest tak nawet w przypadku kontroli konkretnej zainicjowanej skargą konstytucyjną, wniesioną przecież przez podmiot prawa prywatnego. Polega ona wszak na badaniu

przez TK legalności prawa, tj. norm generalno-abstrakcyjnych, a nie na orzekaniu o konkretnych i indywidualnych przypadkach. Sprawy rozpoznawanej przez sąd konstytucyjny nie można więc traktować jako sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, choć sposób ukształtowania trybu postępowania przed TK może rzutować na gwarancje realizacji prawa do sądu, zwłaszcza w przypadku spraw inicjowanych pytaniami prawnymi, ponieważ nieuzasadnione wydłużenie tych postępowań skutkuje nieuzasadnionym opóźnieniem w rozstrzygnięciu sprawy przez sąd (zob. wyrok TK z 9.03.2016, K 47/15). Jednak konstytucyjnej podstawy dla *nemo iudex in causa sua* w postępowaniu przed TK dostarcza – z tych samych względów co art. 178 ust. 1 w odniesieniu do sędziów „sądowych” – art. 195 ust. 1, wyrażający zasadę niezawisłości sędziego TK.

W odniesieniu zarówno do sędziów, sędziów TK, jak i urzędników administracji publicznej konstytucyjnych źródeł zakazu *nemo iudex in causa sua* można upatrywać w preambule, art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Z wyrażoną w preambule intencją ustrojodawcy, by zapewnić rzetelność działań instytucji publicznych, niezgodne byłoby wydawanie decyzji administracyjnych czy orzeczeń we własnej sprawie z uwagi na podejrzenie braku obiektywizmu. Rzetelne działanie instytucji publicznej wymaga respektowania zasad sprawiedliwości proceduralnej, w tym omawianej reguły. Sprawiedliwość proceduralna to również immanentny składnik ogólnej zasady demokratycznego państwa prawnego, o której mowa w art. 2 Konstytucji RP (→3). Przede wszystkim zaś z art. 2 wyprowadza się zasadę ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4), która „opiera się na założeniu, że organy władzy publicznej powinny działać w sposób lojalny i uczciwy względem jednostki, budzący w niej poczucie stabilności i bezpieczeństwa prawnego” (Florczak-Wątor 2019: 29). Chodzi o stanowienie, ale i stosowanie prawa tak, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań” (wyrok TK z 7.02.2001, K 27/00). Stosowanie prawa byłoby nieprzewidywalne, gdyby zbliżone indywidualne przypadki rozstrzygano różnie w zależności od wpływu lub braku wpływu osobistego zainteresowania określonym rezultatem ze strony stosujących prawo. Różnemu traktowaniu podmiotów podobnych sprzeciwia się też zasada równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 KRP; →67).

Nie jest logicznie konieczne łącznie bezstronności, rozumianej jako postępowanie zgodne z prawem i niezależne od odczuć sędziego żywionych wobec interesów stron, z zakazem bycia stroną we własnej sprawie. Nie ma sprzeczności w zdaniu „sędzia był stroną we własnej sprawie i wydał w niej bezstronny wyrok” (Łyda 1996: 51). Nie da się wykluczyć, że w takim wypadku rozstrzygnięcie sędziego

byłoby obiektywne, jednak samo orzekanie przezeń rażąco naruszałoby zaufanie do wymiaru sprawiedliwości (zob. Łyda 1996: 53–54). Dlatego uzasadnienie toposu *nemo iudex in causa sua* wynika w istocie z trzech funkcji, jakie pełni instytucja wyłączenia sędziego (arbitra).

Po pierwsze, topos ten znajduje oparcie w racjach aksjologiczno-teleologicznych, ponieważ wyrażony w nim zakaz służy zdobyciu zaufania co do bezstronności rozstrzygnięć sędziego, prowadzących do obiektywnego rozstrzygnięcia sporu. Na tak rozumiany obiektywizm składają się rzetelne ustalenie faktów i ich sprawiedliwa kwalifikacja, w tym kontekście rozumiana jako nieróżnicowanie ocen ze względu na emocje czy interesy sędziego (Ossowska 1970: 228). Stworzenie godnej zaufania „sytuacji bezstronności” towarzyszącej wydawaniu orzeczeń stanowi warunek ich akceptacji przez audytorium zewnętrzne w stosunku do prowadzonego postępowania, a co za tym idzie – uznania ich za legalne oraz sprawiedliwe i w konsekwencji podporządkowania się im. Po drugie, uzasadnienie to ma charakter empiryczny, bowiem norma *nemo iudex in causa sua* dotyczy jednej z najbardziej oczywistych przyczyn prowadzących potencjalnie do kierowania się przez sędziego racjami wykluczonymi z uwagi na wymóg bezstronności orzekania. Po trzecie, uzasadnienie omawianego toposu ma charakter psychologiczny. U podstaw przepisów dotyczących wyłączenia sędziego leży przekonanie, że bezstronność nie jest jego cechą naturalną, swego rodzaju darem, a wydawanie bezstronnych wyroków wymaga aktywnej postawy (Tobor, Pietrzykowski 2003a: 280, 289). W związku z tym wyłączenie sędziego od rozpoznawania spraw dotyczących jego samego zapobiega stawianiu go w sytuacji konfliktu między nałożonym nań obowiązkiem bezstronnego rozstrzygania sporów a naturalną dla człowieka chęcią rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z własnym interesem (por. Łyda 1996: 53 i cyt. tam literatura).

Konieczność istnienia przepisów o wyłączeniu sędziego, w tym ustawowe go wyrażenia nakazu *nemo iudex in causa sua*, zdaje się wynikać z samej istoty systemu prawa, niemającego charakteru czysto dedukcyjnego, w którym treść prawidłowego rozstrzygnięcia można by niepodważalnie wywnioskować z obowiązujących przepisów. W przeciwnym wypadku, gdyby sędzia w istocie był jedynie monteskiuszowskimi „ustami ustawy”, nie można by dokonywać oceny jego postępowania przez pryzmat jego bezstronności, ale wyłącznie legalności, polegającej na prawidłowym przeprowadzeniu rozumowania dedukcyjnego na podstawie obowiązujących przepisów (Tobor 2005: 13–14), a zatem łatwo podlegającej obiektywnej, formalnologicznej weryfikacji.

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] Jedną z zasad rzymskiego procesu cywilnego była bezstronność sędziowska. W prawie rzymskim długo nie istniały jednak normy

generalno-abstrakcyjne dotyczące wyłączenia sędziego od orzekania w danej sprawie. Bezstronność miał zapewnić system wyznaczania sędziego polegający na wskazywaniu przez powoda kolejnych kandydatów z listy (*album iudicum selectorum*), do momentu zaakceptowania którejś z propozycji przez pozwanego; w razie braku porozumienia dokonywano losowania. Paremię *nemo est iudex in causa sua* sformułowano na podstawie tekstu konstytucji wydanej dopiero w 376 r. przez cesarza Walensa, Gracjana i Walentyniana – *Neminem sibi esse iudicem vel ius sibi dicere debere* [C.3,5,1]. Zgodnie z nią orzekanie przez sędziego we własnej sprawie uznano za sprzeczne z zasadą słuszności (*aequitas*) (Amiolańczyk, Zawrot 2011: 61–63).

W systemie *common law* obowiązywanie omawianej zasady zostało potwierdzone w orzeczeniu *Thomas Bonham v. College of Physicians* z 1610 r. Jak opisuje je Lon L. Fuller, zgodnie z ówczesnym prawem Królewskie Kolegium Lekarzy było w szerokim zakresie uprawnione do „kontrolowania i regulowania praktyki lekarskiej w Londynie”. Dysponowało ono prawem ścigania wykroczeń przeciwko swoim postanowieniom oraz wymierzania kary więzienia lub grzywny, której jedna połowa zasilala skarb królewski, a druga – kasę kolegium. Królewskie Kolegium Lekarzy ukarało doktora Thomasa Bonhama grzywną za wykonywanie w Londynie praktyki lekarskiej bez zezwolenia, następnie został on uwięziony. W związku z niesłusznym jego zdaniem uwięzieniem Bonham wniósł sprawę do sądu. W wyroku przyznano mu rację, stwierdzając przy tym: „Rewidenci (Królewskiego Kolegium) nie mogą być zarazem sędziami, urzędnikami i stronami – sędziami, wydającymi orzeczenia i wyroki, urzędnikami piszącymi pozwy i stroną otrzymującą część grzywny [...] nie można być sędzią i zarazem oskarżycielem którejkolwiek ze stron” (MPFul: 146).

Zdaniem niektórych do naruszenia zakazu sądzenia we własnej sprawie mogło dojść w historycznym orzeczeniu Sądu Najwyższego USA z 1803 r. *Marbury v. Madison*, w którym sąd ten uznał, że jego kompetencje obejmują badanie zgodności ustaw federalnych z konstytucją USA. Orzeczenie to legło u podstaw obowiązującego do dziś w Stanach Zjednoczonych modelu kontroli konstytucyjności prawa stanowionego – *judicial review*. Wskazuje się na wątpliwości co do bezstronności sędziego Johna Marshalla, głównego autora orzeczenia. To on jako sekretarz stanu przez niedopatrzenie nie doręczył między innymi Williamowi Marbury’emu aktu nominacji sędziowskiej, co stało się zarzewiem sporu między tymże a Jamesem Madisonem, nowym (i związanym z konkurencyjnym wobec poprzednika środowiskiem politycznym) sekretarzem stanu, który odmówił dopełnienia tej formalności. Niewykluczone, że własna rola w sprawie i uwarunkowania polityczne stanowiące tło wyroku, wskazujące na nikłe prawdopodobieństwo wykonania ewentualnego orzeczenia nakazującego Madisonowi doręczenie nominacji, mogły skłonić Marshalla do przyznania racji Marbury’emu i jednoczesnego stwierdzenia, że nie może

on skutecznie dochodzić swoich praw z uwagi na sprzeczność przepisu ustawy federalnej, na który się powoływał, z konstytucją USA (zob. Kubas 2004: 129–133; 2013: 181; Mikuli 2007: 19, 22–23).

Bezwzględne przesłanki: wyłączenia sędziego, którego sprawa dotyczy bezpośrednio (procedura karna), i wyłączenia sędziego w sprawach, w których jest stroną (procedura cywilna), znały już pierwsze polskie XX-wieczne kodeksy postępowania. Określały również dalsze jeszcze przesłanki bezwzględne i względne (zob. art. 39 i 42 kpk z 1928 r. oraz art. 54 i 55 kpc z 1930 r.). Od tego czasu funkcjonują one w polskim porządku prawnym, aczkolwiek należy odnotować ostatnie zabiegi rodzimego ustawodawcy, usiłującego ograniczyć za pomocą tzw. ustawy represyjnej (zwanej także „kagańcową” albo „kneblującą”) uprawnienia sądu do badania niezależności i niezawisłości sądu (w szczególności zob. art. 1 pkt 19 i 32 oraz art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2020 r. poz. 190 ze zm.), co zdaniem komentatorów prowadzić może do naruszenia konstytucyjno-konwencyjnych standardów niezależnego i bezstronnego sądu (zob. np. Grabowski, Naleziński 2020; Grzelak, Sakowicz 2020) poprzez uniemożliwienie sądowi przeprowadzenia tzw. testu (znak) niezależności, określonych wyrokiem TSUE z 19.11.2019, C-585/18, C-624/18 i C-625/18, *A.K. i in. przeciwko KRS i SN*, oraz uchwałą połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23.01.2020, BSA I-4110-1/20 (szerzej zob. np. Krajewski, Ziółkowski 2020; Tuleja 2020; Ziółkowski 2020). Z zalem należy odnotować, że tym bezprawnym działaniem ustawodawczym, oczywiście sprzecznym z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 KPP oraz art. 6 ust. 1 EKPC, towarzyszą orzeczenia TK ograniczające niezawisłość sędziów polskich w tym zakresie (zob. wyroki TK: z 4.03.2020, P 22/19; z 2.06.2020, P 13/19).

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] W orzecznictwie bardzo często pojawia się problem wyłączenia sędziego ze względu na przesłanki bezwzględne albo względne. Stosunkowo rzadko za to dochodzi do zastosowania toposu *nemo iudex in causa sua* (lub pokrewnych) w wersji łacińskiej. Wystarcza bowiem powołanie się na dotyczący instytucji wyłączenia i wyrażający tę zasadę przepis. Jednak przypadki posłużenia się tą formułą łacińską występują najczęściej w orzecznictwie SN, a rzadziej w orzecznictwie NSA i TK. Czasami formułą tą uzasadnia się też odstępianie od właściwości miejscowej sądu na rzecz innego sądu równorzędnego, gdy „wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości” (art. 37 kpk).

Odniesienia do kwestii wyłączenia sędziego w judykaturze TK pojawiają się w dwojakim kontekście – przedmiotu kontroli konstytucyjności prawa i funkcjonowania instytucji wyłączenia sędziego Trybunału z udziału w postępowaniu przed TK.

Jak wskazuje TK, celem instytucji wyłączenia z mocy ustawy jest „ochrona bezstronności sędziego i eliminacja wpływu, jaki może wywierać występowanie pewnej kategorii powiązań (osobistych, ekonomicznych, służbowych itp.) na orzekanie w postępowaniu sądowym lub administracyjnym na każdym jego etapie” (wyrok TK z 13.12.2005, SK 53/04). Chodzi przy tym o potencjalne naruszenie bezstronności, co nie oznacza, że do tego naruszenia musi dojść albo że prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest wysokie. Także kontrolując art. 48 § 1 pkt 5 kpc, TK zauważył, że *ratio legis* stanowi eliminowanie „wszelkich przyczyn, mogących skutkować w otoczeniu jakimikolwiek wątpliwościami co do bezstronności i obiektywizmu sędziego w rozpoznawaniu określonej sprawy” (wyrok TK z 10.07.2004, SK 19/02). W przywołanych wyżej wyrokach nie występuje paremia *nemo iudex in causa sua*, ale przytoczone tezy nawiązują do jej sensu (w szerokim ujęciu).

W sprawie dotyczącej zbadania konstytucyjności przepisów ustawy z 2015 r. o TK podniesiono zarzut, że niektórzy z sędziów nie powinni orzekać w tej kwestii, bowiem brali udział w pracach nad uchwaleniem zaskarżonej ustawy. Postanowieniem z 30.11.2015, K 34/15, TK zdecydował o wyłączeniu tych sędziów od orzekania w sprawie. Wyraźnie wskazano jednak, że „należy rozgraniczyć dwie sytuacje mogące uzasadniać wyłączenie sędziego Trybunału. Po pierwsze, sędzia Trybunału podlega wyłączeniu, jeśli istnieją uzasadnione powody, ujawniły się w związku z jego udziałem w pracach ustawodawczych. W takim wypadku Trybunał ocenia konkretne zachowania urzędującego sędziego z perspektywy zasady bezstronności np. podczas posiedzeń parlamentarnych komisji i podkomisji. Po drugie, sędzia Trybunału podlega wyłączeniu, gdy przedmiotem kontroli konstytucyjności są unormowania, na podstawie których został wybrany i dopuszczony do pełnienia urzędu. Tylko w tym drugim wypadku można powiedzieć, że wyłączenie sędziego jest podyktowane także koniecznością zapobieżenia sytuacji, w której orzekałby on «w swojej własnej sprawie»”. Zwróćmy w kontekście owego „drugiego wypadku” uwagę, że TK nie przyjął tu wąskiej interpretacji omawianego toposu, skoro nie ograniczył zakresu możliwych naruszeń zasady *nemo iudex in causa sua* tylko do sytuacji, kiedy sędzia TK byłby uczestnikiem postępowania przed TK, w którym miałyby orzekać, lub pozostawałby z uczestnikiem w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy mógłby oddziaływać na jego prawa lub obowiązki. To przedmiot kontroli konstytucyjności, a nie status uczestnika postępowania lub pozostawanie w określonej relacji do niego, uznano bowiem w tym szczególnym wypadku za nie do pogodzenia z zakazem orzekania we własnej sprawie. Natomiast sytuację, gdy sędzia, stosując prawo, w którego stanowieniu brał udział, odwołuje się do wiadomych mu celów tej regulacji, lecz wprost w niej niewyrażonych (por. MPFul: 131), rozpatrywać można ewentualnie jako argument w dyskusji nad dopuszczalnością

cią wiążącej wykładni autentycznej, nie zaś przez pryzmat zasady *nemo iudex in causa sua*.

W uchwale z 23.06.1993, W 3/92, TK odwołał się do omawianego toposu, uzasadniając tezę, że na podstawie ówczesnego art. 27a kpa organy gminy podlegają „wyłączeniu od załatwienia sprawy rozstrzyganej w formie decyzji administracyjnej, jeżeli przedmiotem sprawy jest stosunek cywilnoprawny, którego gmina jest stroną”. Trybunał wskazał, że „zgodnie z regułą *Ne quis iudex in propria causa* role strony i sędziego w konkretnym postępowaniu są niepołączalne, a skutkiem ich połączenia powinno być wyłączenie się organu gminy w sprawie, której przedmiotem jest stosunek cywilnoprawny z udziałem danej gminy”. Rozstrzygnięcie to w doktrynie skrytykowano, jednak powszechnie obowiązujący charakter wykładni zawartej w tej uchwale spowodował uchylenie art. 27a kpa (zob. Chróścielewski 2013: 18–21). Istotą wskazanego orzeczenia było rozciągnięcie zakresu stosowania charakterystycznej dla stosunków cywilnoprawnych zasady procesowej *nemo est iudex* na niektóre postępowania administracyjne, podczas gdy akt administracyjny zasadniczo wydaje organ administracji będący jednocześnie stroną w prowadzonym przez siebie postępowaniu. W związku z tym przyjmowano, że obowiązywanie normy *nemo iudex in causa sua* pozwala na odróżnienie w sposób formalny stosunku cywilnoprawnego – charakteryzującego się jej przestrzeganiem – od administracyjnoprawnego, w ramach którego zakaz ten nie jest w pełni przestrzegany (Iserzon 1965: 667–668).

Na topos *nemo iudex in causa sua* w szerokim rozumieniu modelowo powołano się między innymi w postanowieniu SN z 2.04.2004, V KO 18/04. Sąd Najwyższy przekazał w nim Sądowi Rejonowemu w Inowrocławiu do rozpoznania sprawę należącą do właściwości Sądu Rejonowego w Poznaniu. Za przesłankę odstąpienia od właściwości miejscowej uznano „stwierdzenie, że będąca przedmiotem osądu sprawa dotyczy bezpośrednio sądu właściwego, jako instytucji pokrzywdzonej przestępstwem, lub organu, w którym pokrzywdzony sędzia wykonuje obowiązki służbowe. Fakt ten może bowiem stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy – w myśl zasady *nemo iudex in causa sua*”. Przedmiotem zarzutów w sprawie było wpływanie na czynności urzędowe Sądu Rejonowego i Okręgowego w Poznaniu „poprzez groźby użycia przemocy i pozbawienia życia jednego z sędziów”, a miałyby ona zostać rozpoznana w wydziale Sądu Rejonowego, w którym orzekał ten sędzia. Uznano, że nie wystarczy dla dochowania zasady *nemo iudex in causa sua*, że sprawy nie rozpozna sędzia, którego ona (jako pokrzywdzonego) bezpośrednio dotyczy – także inni sędziowie mogliby zostać uznani w tym wypadku za orzekających w swojej sprawie (por. np. postanowienie SN z 7.02.2008, IV KO 120/07).

W postanowieniu SN z 17.01.2003, V KO 78/02, za sytuację zagrażającą dobrem wymiaru sprawiedliwości z uwagi na podejrzenie braku obiektywizmu uznano przypadek, gdy „sądowi przychodzi rozpoznać sprawę w której, jako *statio fisci*, występuje w charakterze pokrzywdzonego [...] i tym samym, wbrew zasadzie *nemo iudex re sua*, być sędzią we własnej sprawie”. Zarówno w tym, jak i w innych orzeczeniach (zob. np. postanowienie SN z 17.11.2004, V KO 70/04) nawiązano do postanowienia SN z 29.10.1991, III KO 109/91, w którym stwierdza się, że „[w] procesie karnym pożądana byłaby taka praktyka, aby sąd miejscowo właściwy nie rozpoznawał sprawy, w której on sam występuje w charakterze pokrzywdzonego” i że „[w] tej praktyce – w drodze analogii do przepisu art. 30 § 1 pkt 1 kpk [z 1969 r.] – znalazłaby swój wyraz zasada *nemo iudex in re sue*”. Wskazany przepis ówczesnego kpk stanowił odpowiednik obecnego art. 40 § 1 pkt 1 (wyłączenie sędziego z mocy prawa, jeżeli sprawa dotyczy go bezpośrednio). W tym samym kontekście o analogii do art. 40 § 1 pkt 1 kpk w celu uczynienia zadość powyższej zasadzie mowa też w postanowieniu SN z 19.04.2005, II KO 15/05.

Kolejny przykład szerokiego pojmowania omawianego toposu zawiera postanowienie z 19.01.2006, II KO 75/05. Czytamy w nim, że „dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, aby sąd ustawowo właściwy nie rozpoznawał takiej sprawy, która dotyczy zarzutów podnoszonych przeciwko sędziom tego sądu. Potrzeba unikania tego rodzaju sytuacji wynika choćby z szeroko rozumianej reguły *nemo iudex idoneus in propria causa*” (por. np. postanowienie SN z 26.10.2007, V KO 65/07).

Zdarza się, że SN nie uwzględnia wniosku o przekazanie sprawy do sądu innego niż właściwy miejscowo, ponieważ „[d]obro wymiaru sprawiedliwości wymaga rozpoznania sprawy przez inny sąd, gdy cały sąd jest niewłaściwy do orzekania w myśl zasady *nemo iudex [in] re sua*, a także wtedy, gdy zachodzą obawy o bezstronność sądu właściwego” (postanowienie SN z 25.11.2009, III KO 81/09) – a okoliczności te nie zawsze występują. W cytowanym tu orzeczeniu zauważono, że „sprawa dotyczy sędziego orzekającego w sprawach cywilnych i to w dużym sądzie rejonowym. [...] trudno więc zakładać, że nawet przy odwołaniu się przez część sędziów orzekających w tym sądzie w sprawach karnych do uprawnienia wynikającego z treści art. 42 § 1 kpk, brak będzie w tak dużym sądzie sędziego wydziału karnego, który w sposób rzetelny i bezstronny rozpozna zażalenie”. W postanowieniu tym szeroko zinterpretowano zasadę *nemo iudex in causa sua*, ale uznano, że aby uczynić jej zadość, nie musi dojść do przekazania rozpatrywanej sprawy.

Generalnie nowsze orzecznictwo SN odchodzi od traktowania okoliczności takich jak zarzuty wobec sędziów (lub np. pracowników) danego sądu czy orzekanie w sprawie, w której sędzia danego sądu jest pokrzywdzonym, jako automatycznie uzasadniających przekazanie sprawy innemu sądowi z uwagi na obawę orzekania

in causa sua (zob. np. postanowienia SN: z 23.10.2013, IV KO 74/13; z 28.03.2017, III KO 16/17; z 7.02.2018, III KO 124/17). Oczekuje się obecnie przedstawienia przez sąd wnioskujący konkretnych argumentów wskazujących, że przekazania sprawy wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości. Przyjmuje się bowiem, że „[h]ipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy” (III KO 81/09).

Wzorcowy przykład użycia omawianego toposu odnajdujemy również w postanowieniu NSA z 20.11.2007, I OSK 1648/07. Stwierdzono tam, że „w przypadku, gdy organ np. gminy występował w danej sprawie jako organ wydający decyzję administracyjną w I instancji, gmina ta traci uprawnienie do występowania w postępowaniu administracyjnym oraz sądownoadministracyjnym w charakterze strony. Wykonywanie władztwa administracyjnego przez organ gminy następuje kosztem ograniczenia uprawnień samej gminy w sferze ochrony jej interesu prawnego. Przyjęcie odmiennej wykładni musiałoby skutkować wyłączeniem się danego organu administracji publicznej w przypadkach, w których rozpatrywana sprawa dotyczyłaby interesu reprezentowanej przez niego jednostki samorządu terytorialnego, zgodnie z zasadą *ne quis iudex in propria causa*. Ponieważ przepisy nie przewidują takiej możliwości, gmina zostaje pozbawiona możliwości wnoszenia środków zaskarżenia w przypadku, gdy dotyczyłyby one decyzji lub postanowienia wydanych przez jej organ”.

Instytucja wyłączenia sędziego ma być gwarancją prawidłowego i sprawiedliwego procesu. Jednakże jej nadużywanie może prowadzić do zjawisk patologicznych, polegających na uciekaniu sędziów od obowiązku orzekania w sprawach trudnych lub kontrowersyjnych, a przez to narażających ich na krytykę społeczną. Z tego też powodu § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i Asesorów Sądowych stanowi (w zakresie dotyczącym przede wszystkim wyłączenia sędziego na jego wniosek), że „[s]ędzia może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego”. W przypadku stosowania instytucji wyłączenia sędziego ze względu na spełnienie przesłanki tożsamości sędziego i strony postępowania, kluczowe znaczenie ma rozumienie pojęcia bycia stroną w sprawie. Niedopuszczalna jest bowiem jego rozszerzająca wykładnia, zgodnie z którą o byciu stroną w sprawie decydowałby emocjonalny stosunek sędziego do sprawy. Nie ma tu znaczenia, czy stosunek taki faktycznie by istniał, czy byłby on jedynie błędną interpretacją rzeczywistości dokonaną przez uczestników postępowania. W szczególności – jak podkreśla WSA w Gliwicach w postanowieniu z 23.04.2018, I SA/Gl 1144/17, odnoszącym się do postanowienia NSA z 5.09.2008,

OZ 665/08 – „twierdzenie skarżącego o negatywnym zapatrywaniu sędziego na określone kwestie przy kontroli legalności aktu administracyjnego, a nawet kwestionowanie przez skarżącego zasadności rozstrzygnięć wydanych przez tego sędziego nie może stanowić podstawy wniosku o wyłączenie sędziego”.

W orzecznictwie TSUE podkreśla się, iż „prawo do rzetelnego procesu z konieczności zawiera w sobie gwarancję niezależnego i bezstronnego sądu” (opinia rzecznik generalnej Vericy Trstenjak z 11.09.2008 w sprawie *Koldo Gorostiaga Atxalandabaso przeciwko Parlamentowi Europejskiemu*, C-308/07 P). W tym kontekście między pojęciami niezależności i bezstronności istnieje związek funkcjonalny, gdyż pierwsze jest warunkiem drugiego. Bezstronność należy tu rozumieć jako „brak uprzedzeń i stronniczości” oraz jako subiektywne nastawienie sędziego do sprawy, który „powinien być ponad stronami i wydawać orzeczenia bez względu na osobę, co do istoty i według najlepszej wiedzy i woli”. W cytowanej opinii podkreślono, że takie rozumienie zasady bezstronności, występującej w porządkach prawnych wszystkich państw członkowskich, wywodzi się od rzymskiej maksymy *nemo debet esse iudex in propria causa*.

W wyroku TSUE z 6.11.2012 w sprawie *Wspólnota Europejska przeciwko Otis NV i inni*, C-199/11, wskazano, że nie stanowi naruszenia omawianej zasady sytuacja, w której jedna ze stron sporu wydaje decyzję wiążącą sąd orzekający co do okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeśli decyzja taka podlega kontroli w innym postępowaniu sądowym. Przed sąd krajowy pozwani zostali producenci wind tytułem szkody poniesionej przez UE jako zamawiającego wskutek praktyk stosowanych przez pozwanych, a uznanych za antykonkurencyjne decyzją Komisji Europejskiej (KE). W sprawie tej powodem była właśnie KE, a zgodnie z prawem unijnym sąd orzekający był związany wydaną przez nią decyzją o uznaniu praktyk za antykonkurencyjne, co jest podstawą dochodzenia naprawienia szkody. TSUE uznał, że sytuacja ta nie stanowi naruszenia zasady *nemo iudex in causa sua*, bowiem kontrola takiej decyzji KE może nastąpić przed sądem Unii.

[6. CHARAKTERYSTYKA] Paremia *nemo iudex in causa sua* to prawny topos proceduralny. Wynika ona m.in. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPC, art. 47 KPP, a wprost wyrażono ją w ustawach procesowych (zob. pkt 3). Norma ta, niezależnie od tego, czy przyjmiemy jej wąską, czy szeroką interpretację, to reguła prawna stosowana subsumpcyjnie. W wąskim ujęciu okoliczność, że rozpoznanie sprawy przez danego sędziego byłoby sądzeniem we własnej sprawie, skutkuje – zgodnie ze wskazanymi przepisami – jego wyłączeniem *ipso iure*. W szerokim ujęciu tak samo jest w przypadku każdego rodzaju przesłanki *iudex inhabilis*, a w przypadku *iudex suspectus* wyłączenie następuje na żądanie sędziego, na wniosek strony (uczestni-

ka) postępowania lub z urzędu. Nawet jednak wówczas, podobnie jak w przypadku przekazania sprawy innemu sądowi w trybie art. 37 kpk, wyłączenie następuje albo nie następuje. Nie da się częściowo nie być sędzią we własnej sprawie. Stosowanie normy wyrażonej w opisanej paremii odbywa się w sposób jednoznaczny, co charakteryzuje reguły prawne – sędzia zostaje wyłączony w razie zaistnienia określonych przesłanek, nie ma tu „opcji pośrednich”. Wątpliwości rodzić może co najwyżej metoda ustalenia, czy ktoś byłby faktycznie sędzią we własnej sprawie, ale tego typu okoliczności nie mają wpływu na zakwalifikowanie danej normy jako reguły lub zasady.

Regułę *nemo iudex in causa sua* traktuje się jako gwarancję bezstronności i niezawisłości sędziowskiej, a ukształtowane w oparciu o nią procedury, umożliwiające wyłączenie sędziego od orzekania we własnej sprawie, są podstawowym przejawem troski o rzetelność i sprawiedliwość procesu. Lecz nie w każdym przypadku jest ona warunkiem koniecznym osiągnięcia bezstronności sędziowskiej, co pokazuje choćby przykład orzekania przez MTS w postępowaniu, w którym zasada ta nie znajduje zastosowania. Chodzi tu o przypadek rozpoznawania przez MTS sporów między dwoma podmiotami prawa międzynarodowego publicznego, kiedy to skład orzekający może być poszerzony o sędziów reprezentujących systemy prawne państw pozostających w sporze. Naruszenie zasady *nemo iudex in causa sua* nie wynika tu z uznania za nieistotną bezstronności sędziowskiej ani nawet nie jest efektem naruszenia tej wartości w celu ochrony cenniejszej wartości. Można powiedzieć, że rezygnacja w tym postępowaniu z ugruntowanego rozumienia i realizacji powyższej zasady to efekt dostosowania jej do specyfiki postępowania w zakresie sporów międzypaństwowych, co z kolei wymaga poczynienia dwóch kolejnych spostrzeżeń. Po pierwsze, obecność w składzie orzekającym sędziego reprezentującego dane państwo nie narusza interesów drugiej strony, która również może zawnieioskować o obecność swojego przedstawiciela w składzie. Po drugie, specyfika postępowania przed MTS i rozstrzyganych przed nim sporów sprawia, że prawidłowość procesu zostanie zapewniona właśnie przez umożliwienie aktywnego udziału w orzekaniu podmiotom dobrze zaznajomionym z systemami prawnymi relevantnymi dla sprawy. To właśnie ich brak mógłby skutkować sytuacjami patologicznymi – przede wszystkim doprowadzić do nieznamości wśród przedstawicieli składu orzekającego przepisów prawnych, na podstawie których byłby wydany wyrok. W literaturze pojawia się też twierdzenie, iż „takie rozwiązanie jest zakorzenione w dobrowolnym charakterze sądownictwa międzynarodowego, a głębiej rzecz ujmując, po prostu w samej zasadzie *par in parem non habet imperium*” (Kuźniak 2015: 16).

[7. KRYTYKA] Konieczność istnienia instytucji wyłączenia sędziego w zakresie przyczyn bezwzględnych warunkuje przekonanie o niemożności realizacji zasady sprawiedliwości w procesie, w którym sędzia – choćby tylko hipotetycznie – zainteresowany był konkretnym rozstrzygnięciem sprawy. Ważne, by dostrzegać, że takie hipotetyczne zagrożenie dla bezstronności nie oznacza zarzutu pod adresem konkretnego sędziego i nie jest wyrazem negatywnej oceny jego właściwości. Mimo to nie da się ukryć, że występujące również w polskim prawie „swoiste domniemanie stronniczości”, mające jedynie wskazywać, że „wobec nagromadzenia czynników, które obiektywnie mogą podważać zaufanie do bezstronności sędziego w danej sprawie, powinien on być odsunięty od orzekania” (Reiwer 2016: 92), może osłabiać autorytet sędziego. Należy jednak stanowczo podkreślić, że wspomniane domniemanie stronniczości ma miejsce tylko w razie wystąpienia w konkretnej sytuacji procesowej jednej z przesłanek warunkujących wyłączenie sędziego jako *iudex inhabilis*. Z kolei do czasu powzięcia takich wątpliwości, czyli w przypadku, gdy nie zaktualizowała się żadna z przesłanek dotyczących wyłączenia sędziego, obowiązuje raczej „domniemanie” bezstronności, gdyż sędziego dotyczy jedynie zakaz podejmowania działań, które mogłyby to domniemanie podważyć (Tobor, Pietrzykowski 2003a: 288).

W postępowaniu cywilnym wyłączenie sędziego od orzekania z mocy ustawy nie oznacza możliwości ustąpienia ze składu sędziowskiego w drodze czynności samego sędziego dokonanej w związku z powzięciem informacji o przyczynie swojego wyłączenia. Ma to zapobiegać „unikaniu przez sędziów rozstrzygania spraw skomplikowanych pod względem prawnym lub faktycznym, trudnych ze względu na osobowość (cechy charakteru) stron, pracochłonnych bądź kontrowersyjnych etycznie” (Kunicki 2016: 234–235). Z tego powodu wprowadzono odpowiednią procedurę w ramach postępowania ubocznego, w której poddaje się ocenie trafność twierdzeń o podstawach wyłączenia sędziego. Niemniej zapewnienie w ten sposób rzetelności procesu wpływa na jego przedłużenie, a zjawisko to należy ocenić negatywnie. Inaczej wygląda sytuacja w procedurze karnej: na podstawie art. 42 § 2 kpk w przypadku wystąpienia jednej z przesłanek wyłączenia sędziego z mocy prawa sam sędzia wyłącza się od orzekania, składając oświadczenie w tym przedmiocie do akt sprawy.

Nie można nadto wskazać uniwersalnej normy pozwalającej na rozstrzygnięcie, czy dana sprawa jest uznawana za „własną” w stosunku do sędziego. Występujące czasem w tym kontekście wskazanie na relację „bycia w czymś zainteresowanym” nie może doprowadzić do satysfakcjonujących rezultatów (Ossowska 2002: 147). Zabieg ten stanowi bowiem odwołanie do tego samego kryterium, tylko inaczej opisanego, co jest przykładem błędu *idem per idem*. W związku z tym rozstrzygnięcie, czy dana

sprawa jest dla sędziego „własna”, musi odbywać się *a casu ad casum*. Ponadto, o ile w procedurze cywilnej jako przesłankę wyłączenia sędziego wskazuje się wprost „bycie stroną”, a znaczenie pojęcia strony można wyinterpretować na podstawie przepisów kpc, o tyle w procedurze karnej przesłanką wyłączenia sędziego jest okoliczność, że sprawa dotyczy go bezpośrednio. Pojęcie to w większym stopniu niż pojęcie strony wymaga doprecyzowania w drodze interpretacji.

Zakaz *nemo iudex in causa sua* pozostaje też w sprzeczności z zasadą prawdy, nakazującą ustalenie stanu faktycznego oddającego rzeczywisty obraz sytuacji, w tym sensie, że uniemożliwia wydanie wyroku przez sędziego być może najlepiej zorientowanego w realiach sprawy dotyczącej jego samego. System prawny przyznaje tu jednak pierwszeństwo zasadzie bezstronności i wartościom leżącym u jej podstaw (Tobor 2005: 8).

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Jak niedawno orzekł TSUE, „gwarancje dostępu do niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy, a w szczególności gwarancje określające pojęcie, jak również skład tego sądu, stanowią podstawę prawa do rzetelnego procesu sądowego. Prawo to oznacza, że każdy sąd jest zobowiązany zbadać, czy ze względu na swój skład stanowi on taki właśnie sąd, jeżeli pojawia się w tym względzie poważna wątpliwość. Badanie to jest nieodzowne w kontekście zaufania, które sądy społeczeństwa demokratycznego muszą wzbudzać u jednostki. W tym sensie taka kontrola stanowi istotny wymóg formalny, którego należy bezwzględnie dochować i którego spełnienie należy sprawdzić z urzędu” (wyrok TSUE z 26.03.2020, C-542/18 RX-II, C-543/18 RX-II, *Eric Simpson przeciwko Radzie Unii Europejskiej i HG przeciwko Komisji Europejskiej*). Podobnie wypowiada się nasz SN w cytowanej już uchwale Izby Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23.01.2020, BSA I-4110-1/20: „Brak bezstronności i niezawisłości sądu pierwszej instancji może stanowić w szeroko rozumianych sprawach karnych podstawę uznania, że utrzymanie orzeczenia tego sądu przez sąd odwoławczy byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 kpk). Warto przy tym zaznaczyć, że okoliczność tę sąd odwoławczy ma obowiązek uwzględnić nawet bez inicjatywy stron postępowania, działając w tym zakresie z urzędu. Z kolei naruszenie tego obowiązku może stanowić podstawę zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego do Sądu Najwyższego w trybie kasacji”. Oznacza to, że komentowany topos powinien znaleźć zastosowanie w sprawie niezależnie od wniosków stron postępowania, co wszakże nie implikuje, że strony powinny się powstrzymać od składania wniosków o wyłączenie sędziego; podobnie jak w przypadku toposu *iura novit curia* (→81) aktywność procesowa stron może okazać się przydatna, zwłaszcza w kontekście ewentualnego postępowania odwoławczego,

a nawet konieczna w tym aspekcie (uwzględniając np. zasadę subsydiarności w postępowaniu przed ETPC).

Odwołanie się do omawianej paremii jest uzasadnione głównie w kontekście krytycznym, dla wykazania, że orzeczenie nie spełnia standardów proceduralnych przez naruszenie zakazu orzekania we własnej sprawie. Oparty na tym toposie argument na korzyść konkretnego orzeczenia sprowadzałby się wyłącznie do stwierdzenia, że sędzia je wydający nie orzekał we własnej sprawie, co nie przesądza jeszcze o prawidłowości decyzji sędziowskiej. Nie sposób bowiem utożsamiać sędziego nieorzekającego we własnej sprawie z sędzią orzekającym prawidłowo; prowadziłoby to do błędnego koła w rozumowaniu (Łyda 1996: 54).

Zakaz wywodzony z przedmiotowego toposu powinien być interpretowany ściśle. Obejmuje on wyłącznie sytuacje, gdy osoba uprawniona do władczego rozstrzygnięcia sprawy jest jednocześnie zainteresowana określonym sposobem jej zakończenia, bo rodzi to dla niej konkretne korzyści. Dlatego, wbrew pojawiającym się poglądom, zasada *nemo iudex in causa sua* nie powinna być odnoszona do przypadków ustanawiania pełnomocnikiem do poszczególnych czynności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością członka jej zarządu, uprawnionego umową spółki do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu (Rzetecka-Gil 2007: pkt V–VI). Jakkolwiek rozwiązanie to dopuszcza sytuację, w której na potwierdzenie czynności wykraczającej poza zakres umocowania wpływ ma sam pełnomocnik, to działanie takie stanowi czynność prawną, która dopiero może podlegać ocenie przez sąd, choćby w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej.

Do naruszenia omawianej zasady nie dochodzi też w sytuacji takiej, jak w sprawach zakończonych wyrokami TK: z 3.12.2015, K 34/15; z 9.12.2015, K 35/15; z 9.03.2016, K 47/15; z 11.08.2016, K 39/16; z 7.11.2016, K 44/16. Badano w nich zgodność z Konstytucją RP przepisów ustaw regulujących organizację i tryb postępowania przed TK. Niektórzy twierdzili, że choć w świetle Konstytucji tylko TK posiada kompetencję do ich kontroli, to w owym szczególnym przypadku orzekania powstaje „podejrzenie działania Trybunału Konstytucyjnego we własnej sprawie” (Zespół Ekspertów ds. Problematyki TK 2016: 223; por. Sobczyk 2016: 120). Zarzut ten należy uznać za nietrafny. Przedmiotem kontroli ze strony TK są bowiem normy generalno-abstrakcyjne określające reguły procedowania sądu konstytucyjnego jako organu, w oderwaniu od sytuacji konkretnych wyrokujących sędziów, a TK działa jako sąd prawa, nie zaś faktów (Szmyt 2016: 131). Inaczej należy ocenić sytuację, gdy wynik kontroli norm rzutuje bezpośrednio na status konkretnego sędziego TK. Wówczas z uwagi na obawę o ewentualny wpływ osobistego interesu na treść orzeczenia mogłyby powstać wątpliwości co do bezstronności danego sędziego i respektowania zasady *nemo iudex in causa sua*. Dlatego Trybunał wyłączył sędziów

TK Andrzeja Rzeplińskiego i Stanisława Biernata z udziału w postępowaniu w przedmiocie kontroli między innymi przepisu powodującego wygaśnięcie ich kadencji na stanowiskach odpowiednio Prezesa i Wiceprezesa TK (zob. postanowienie TK z 2.12.2015, K 35/15). Niestety, w późniejszych orzeczeniach TK (np. w postępowaniu zakończonym wyrokiem TK z 24.10.2017, K 1/17, wydanym z udziałem dwóch osób nieuprawnionych do orzekania) reguła *nemo iudex in causa sua* bywa naruszana w sposób wręcz podręcznikowy. Podobnie postąpił SN w postanowieniu z 13.07.2020, II CSK 581/19, w którym sędzia Izby Cywilnej SN, powołany na urząd sędziego SN na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3 ze zm.), odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej, w której strona między innymi domagała się zbadania, czy osoby powołane przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w następstwie procedury zainicjowanej obwieszczeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 24 maja 2018 r. (a więc na podstawie tejże ustawy) są osobami uprawnionymi do orzekania w SN.

W nawiązaniu do wspomnianej już uchwały TK z 23.06.1993, W 3/92, należy zauważyć, że omawiany topos może uzasadniać rozróżnienie sprawy cywilnej od administracyjnej. W doktrynie wskazuje się jednak, że sprawa nie traci charakteru cywilnego, nawet gdy załatwia ją organ administracji, o ile tylko ma on wobec niej status podmiotu zewnętrznego. Nie dochodzi więc do naruszenia zakazu *nemo iudex in causa sua* na przykład w sprawie ustalenia przez właściwy organ wysokości odszkodowania od jednostki samorządu terytorialnego z tytułu wywłaszczenia nieruchomości – stroną jest wszak jednostka, a nie jej organ (Cebera 2013: 12–13).

Na zarzucie naruszenia normy *nemo iudex in causa sua* oparte są także zgłaszane w doktrynie postulaty zmiany procedury wyznaczania składu sądu polubownego. Zgodnie z art. 1171 § 2 kpc zasadą przy jego wieloosobowym składzie jest wskazanie równej liczby kandydatów przez strony uczestniczące w sporze. Taki sposób powoływania arbitrów można traktować jako czynnik ograniczający ich bezstronność i niezależność. Co więcej, zrodzić się może psychologiczna zależność arbitra od powołującej go strony. Stopień powiązania między nimi rodzi obawy co do naruszenia zakazu *nemo iudex* w postępowaniu przed sądem polubownym (Aślanowicz 2015: 13–15).

Omawiany topos nie zakazuje orzekania w sprawie, w której istotne dla jej wyniku wątpliwości zostały wcześniej rozstrzygnięte przez sędziego w jego pracach naukowych (Gomułowicz 2011: pkt 2). Z pewnością taki sędzia nie decyduje we własnej sprawie, nadto nieuzasadniona jest obawa, że dojdzie wówczas do ukształtowania rozstrzygnięcia na potrzeby konkretnego przypadku, w istocie następuje

tu bowiem wyłącznie przywołanie poglądu wyrażonego wcześniej, w oderwaniu od danego przypadku. Zauważa się, że okoliczność taka nie powinna nawet budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego (Brzozowski 2013: 46; postanowienie TK z 17.11.2011, SK 37/08).

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] *Ius est ars boni et aequi* (→1); Zasada demokratycznego państwa prawnego (→3); Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4); Argument ze sprawiedliwości społecznej (→11); Zasada słuszności (→15); Zasada równości (→67).

[LITERATURA] K. Amielińczyk, J. Zawrot (2011), *Nemo est iudex in causa sua*. Wyłączenie sędziego w polskim postępowaniu cywilnym, GSP XXVI, 61–77; M. Aślanowicz (2015), Sposób powoływania arbitra a jego bezstronność i niezależność, PPH 4, 11–16; W. Brzozowski (2013), Wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego od udziału w postępowaniu, PiP LXVIII/1, 36–51; A. Cebera (2013), Charakter prawny odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości, PPP 9, 7–20; W. Chróścielewski (2013), O instytucji wyłączenia w postępowaniu administracyjnym raz jeszcze, PiP LXVIII/12, 15–30; M. Florczak-Wątor (2019), komentarz do art. 2, w: KRPKomTul, 27–33; A. Gomułowicz (2011), Glosa do wyroku WSA z dnia 16 grudnia 2009 r., I SA/Bk 498/09, ZNSA VII/2, 140–149; A. Grabowski, B. Naleziński (2020), Konstytucyjne prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu w państwie pozornie praworządnym, PiP LXXV/10, 25–47; P. Grzegorzczak, K. Weitz (2016), objaśnienie do art. 45, w: KRPKomSaf1, 1085–1152; A. Grzelak, A. Sakowicz (2020), Wymóg niezależności sądu krajowego jako element skutecznej ochrony sądowej (uwagi na tle wyroku TS z 19.11.2019 r. dla polskiego wymiaru sprawiedliwości), PiP LXVV/5, 59–77; E. Iserzon (1965), Uwagi o kryterium stosunku administracyjno-prawnego, PiP XX/11, 663–670; T. Jellimore (2017), Impartiality, w: Stanford Encyclopedia of Philosophy, [https://plato.stanford.edu/entries/impartiality/]; A. Kacprzak, J. Krzyńówek, W. Wołodkiewicz (2011), Teksty 86 inskrypcji wraz z komentarzem, w: Reglur, 25–140; M. Krajewski, M. Ziółkowski (2020), EU Judicial Independence Decentralized: A.K., CMLR 57, 1107–1138; S. Kubas (2004), *Judicial review* – geneza i rozwój, w: P. Czarny i in., Konstytucja i sądowe gwarancje jej ochrony. Księga jubileuszowa profesora Pawła Sarneckiego, Kraków, 127–147; *tenże* (2013), Świadomość orzecznicza sędziów amerykańskiego Sądu Najwyższego, PSejm XXI/1, 175–199; I. Kunicki (2016), komentarz do art. 48, w: A. Góra-Błaszczkowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. 1: Komentarz. Art. 1–729, Warszawa, 233–241; B. Kuźniak (2015), Trybunały haskie, w: *taż* (red.), Sądy i trybunały oraz pozasądowe sposoby załatwiania sporów międzynarodowych. Perspektywa polska, Warszawa, 11–29; Z. Łyda (1996), Bezstronność arbitra a zakaz „zainteresowania w sprawie”, PiP LI/2, 45–54; P. Mikuli (2007), Zdekoncentrowana sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Stany Zjednoczone i państwa europejskie, wyd. 2 rozsz., Kraków; M. Ossowska (1970), Normy moralne. Próba systematyzacji, Warszawa; *taż* (1994), Podstawy nauki o moralności, wybór, oprac. i red. nauk. P.J. Smoczyński, wyd. 5, Wrocław; *taż* (2002), Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności, wyd. 3, Warszawa; R. Reiwer (2016), Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym, Warszawa; A. Rzetecka-Gil (2007), Glosa do uchwały SN z dnia 23 sierpnia 2006 r., III CZP 68/06, LEX/el.; P. Sarnecki (2016), komentarz do art. 45, w: KRPKomGarZub2, 233–243; P. Sobczyk

(2016), W sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (opinia), PSejm XXIV/4, 114–127; A. Szmyt (2016), W sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (opinia), PSejm XXIV/4, 127–137; Z. Tobor (2005), Bezstronność sędziego, PS XV/6, 3–15; Z. Tobor, T. Pietrzykowski (2003a), Bezstronność jako pojęcie prawne, w: I. Bogucka, Z. Tobor (red.), Prawo a wartości. Księga jubileuszowa profesora Józefa Nowackiego, Kraków, 273–291; *ciż* (2003b), Roszczenie do bezstronności, w: J. Stelmach (red.), Filozofia prawa wobec globalizmu, Kraków, 57–73; P. Tuleja (2020), Ustrojowe znaczenie uchwały SN z 23.01.2020, sygn. BSA I-4110-1/20, PiP LXXV/10, 48–70; *Zespół Ekspertów ds. Problematyki TK* (2016), Raport Zespołu Ekspertów do spraw Problematyki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2016 roku, PSejm XXIV/4, 169–237; M. Ziółkowski (2020), Konstytucyjna kompetencja sądu do ochrony własnej niezawisłości (uwagi na marginesie uchwały SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20), PiP LXXV/10, 71–95.

[AG, JK, MP, KP]



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki



<https://akademicka.pl>